

PAWEŁ SURDACKI

ur. 1957; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska; Lublin; PRL; ulica Hipoteczna 3; rodzina Surdackich; Surdaccy (rodzina); represje komunistyczne; kontrola korespondencji; więzienie stalinowskie na Zamku Lubelskim

Kamienica przy ulicy Hipotecznej 3

Urodziłem się 1957 roku, a więc lata od 1945-1957 znam tylko z opowieści. Wiem, że w mieszkaniu było pięć pokoi i w każdym była inna rodzina. Pięć różnych rodzin musiało korzystać z tych samych urządzeń sanitarnych czy kuchennych, więc była to bardzo niekomfortowa sytuacja. Z opowieści rodziców pamiętam, że w niektórych pomieszczeniach a to jakiś wojskowy mieszkał, a to jakiś milicjant, to znowu strażnik Urzędu Bezpieczeństwa. Dzięki tej „znajomości”, można było pewne przesyłki i listy przekazywać tacie uwięzionemu na Zamku.

Stopniowo ci lokatorzy się wykruszali. Kiedy zwolnił się pokój po zmarłej sąsiadce, wtedy udało się z jednego pokoju poszerzyć nasze mieszkanie do dwóch, bo przecież trudno, żeby rodzice we dwoje z trójką dzieci mieszkali w jednym pokoju.

Byliśmy inwigilowani non stop. Okazało się, że nasi [pozostali] sąsiedzi również są mocno związani ze Służbą Bezpieczeństwa. Sąsiad był strażnikiem czy pracownikiem w Urzędzie Bezpieczeństwa, z kolei jego żona pracowała na poczcie w sekcji, która otwierała i kontrolowała listy, także można powiedzieć, że zajmowała się cenzurą. Takich sąsiadów mieliśmy. W końcu otrzymali swoje mieszkanie i wyprowadzili się, także to mieszkanie potem zostało przedzielone mniej więcej na pół – nam pozostały trzy pokoje. Najmniejszy z nich przerobiliśmy na kuchnię, także w efekcie mieliśmy dwa pokoje z kuchnią w tej części mieszkania, natomiast druga część została oddzielona, bo mój tato po tylu latach mieszkania w nieciekawym towarzystwie chciał mieć wreszcie samodzielne mieszkanie. Jak na miejsce tamtych ubeków zgłosił się następny lokator i okazało się, że jest z milicji, tato zawziął się i powiedział, że nie wpuści go, póki nie oddzieli tego mieszkania. Milicjant jakoś tam swoim sumptem czy z pomocą swoich mocodawców oddzielił się, zrobił własne

urządzenia sanitarne i od tamtej pory wreszcie rodzice mieszkali samodzielnie.

Data i miejsce nagrania	2016-08-02, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"